

# BARKA



MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE

## ZOSTAŃ ZE MNĄ

Zostań ze mną, Panie,  
bo konieczna jest mi Twoja obecność,  
żeby nie zapomnieć o Tobie.  
Ty wiesz, jak łatwo opuszczam Ciebie.

Zostań ze mną, Panie,  
bo jestem słaby.  
Potrzebuję Twojej siły, ażeby nie upaść.  
Bez Ciebie nie ma we mnie gorliwości.

Zostań ze mną, Panie,  
bo tylko Ty jesteś moim światłem.  
Ukaż mi Twoją wolę,  
ażebym usłyszał Twój głos i poszedł za nim.

Zostań ze mną, abym był Tobie wierny.  
Moja biedna dusza pragnie być dla Ciebie  
miejszem pocieszenia.

Zostań ze mną, Panie,  
bo robi się późno i dzień się już nachylił.  
Życie przemija, wieczność się przybliża...  
Trzeba odnowić moje siły,  
abym nie ustał w drodze.

Zostań ze mną, Panie, bo tak Cię potrzebuję  
w tej nocy życia pełnej niebezpieczeństw.  
Nie żądam pocieszeń Boskich,  
bom na nie nie zasłużył,  
ale proszę o dar Twojej obecności.

O tak, Panie, proszę Cię, zostań ze mną,  
bo tylko Ciebie szukam,  
Twojej miłości, Twojej łaski, Twojego Ducha.  
Kocham Cię i proszę o jedną tylko nagrodę,  
żebym Cię kochał coraz więcej.

*Święty Ojciec Pio (zm. 1968)  
Revue de Rosaire, juillet 1973 Dorcase, n. 249  
Za ks. Mieczysława Bednarz SJ, „Skarbnica Modlitw”, wyd.  
WAM, Kraków 1997, s. 150-151*



W naszym kościele przy ołtarzu, jak co roku, został przygotowany i ustawiony wieniec adwentowy. Taki wieniec, stanowiący kompozycję z czterech świec wśród zawsze zielonych gałązek, używany zwłaszcza w krajach germańskich i w Ameryce Północnej, stał się symbolem Adwentu w chrześcijańskich domach.

Wieniec adwentowy przez zapalanie kolejnych świec w następujące po sobie niedziele tego okresu liturgicznego aż do uroczystości Narodzenia Pańskiego jest upamiętnieniem różnych etapów historii zbawienia przed przyjściem Chrystusa i symbolem prorockiego światła, które z czasem coraz bardziej rozjaśniało nocę starotestamentalnego oczekiwania na wzejście Słońca sprawiedliwości, Jezusa Chrystusa.

Zachęcamy również wszystkich wiernych do wprowadzenia w domach zwyczaju wieńca adwentowego, który może stać się okazją do wspólnej modlitwy rodzinnej w sobotnie wieczory lub niedzielne popołudnia.

**INTENCJA PAPIESKIEJ ŚWIATOWEJ SIECI MODLITWY - GRUDZIEŃ 2023**

*Za osoby z niepełnosprawnościami*

**Módlmy się, aby osoby z niepełnosprawnościami były w centrum uwagi społeczeństwa, a instytucje promowały programy integracyjne, które zwiększyłyby ich aktywne uczestnictwo.**

# SPOTKANIE Z BOGIEM W JEGO SŁOWIE

## MEDYTACJE BIBLIJNE – I NIEDZIELA ADWENTU

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. (...) Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie".

Pan Jezus apeluje do swoich uczniów o uwagę i postawę czujności. Chce, aby ich życie w pewien sposób było zewnątrz i wewnątrz zdyscyplinowane, by nie przegapili w nim tego, co najważniejsze, lub Tego, Kto jest najważniejszy.

Postawa uwagi i czuwania nie jest nam obca. Musimy uważać na znaki drogowe, gdy jesteśmy za kierownicą samochodu. Uważamy, żeby nie spaść, kiedy się wspinamy na górski szczyt. Można czuwać z matczyną troską przy łóżku chorego dziecka itp. Ważnym i czujnym trzeba być przede wszystkim w sprawach Pana Boga. Nie tylko mamy pragnąć nie być zaskoczonym, "kiedy ten czas nadejdzie". Pragniemy dobrze przeżywać nasze dzisiaj, aby z ufnością bez lęku oczekiwać naszego jutra.

Czuwać, znaczy przede wszystkim nie spać. Kontrast między czuwaniem a spaniem chyba najwyraźniej jest widoczny w Ogrodzie Oliwnym, gdzie Jezus stacza swoją ostatnią walkę, a uczniowie w tym czasie śpią. Nawet Jego powtórne ostrzeżenia nie są w stanie sprawić, by czuwali. Już na Górze Przemienienia uczniowie pokazali, że pilniejsi są w spaniu niż czuwaniu. Może dziwnym się: Jakże oni mogli spać, gdy coś tak istotnego dokonywało się na Górze? Jednak Eucharystia jest czymś o wiele większym niż tamto przemienienie Jezusa, a czy mamy odwagę twierdzić, że zawsze podczas mszy świętej jesteśmy przytomni? Czy znużenie uczniów nie jest czymś zawsze aktualnym? Czy nasze życie często nie jest nacechowane znużeniem i zmęczeniem, nieobecnością i brakiem uwagi? My chrześcijanie, powinniśmy być bardziej przytomnymi ludźmi spośród wszystkich. Jesteśmy przecież synami dnia i światłości. "Nie jesteśmy synami ciemności. Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi" (1 Tes 5,5-6). Obyśmy w czasie tego ad-

wentu często potrafili słuchać Jezusa mówiącego do nas: "Czuwaj".

Czuwać znaczy być dyspozycyjnym, trwać w gotowości. Jeśli czuwamy, to nie dla samego czuwania, ale w określonym celu. Czuwamy, aby spotkać Boga, gdy przyjdzie, aby przyjąć to zadanie, które chce nam powierzyć. "Spójrz, oto jestem", mówi ten, kto jest dyspozycyjny. Tak mówią Samuel i Izajasz, kiedy Bóg ich wyzwał. "Oto ja, służebnica Pańska", mówi najbardziej dyspozycyjna spośród wszystkich ludzi, Maryja. Bóg przyjdzie do nas nie tylko w dniu ostatecznym, nie tylko w Boże Narodzenie czy podczas Eucharystii; On przychodzi w każdej chwili. On jest zawsze przychodzącym. Czy my tymczasem zawsze, albo prawie zawsze, nie jesteśmy sobą zajęci? Tracimy wówczas radość, którą Bóg chce z nami dzielić, pozwalając nam uczestniczyć w swoim dziele ratowania świata. Ileż więcej radości moglibyśmy dawać i otrzymywać, gdybyśmy nie marnowali tylu szans!

Czuwać znaczy to także - tęsknić. Bóg stworzył nas jako istoty tęsknione. W adwencie nasza tęsknota pogłębia się i ukierunkowuje. Pan nieustannie przychodzi, a Kościół niestrudzenie mówi: "Przyjdź". Sensem adwentu jest między innymi wewnętrzna przemiana naszej tęsknoty. Zamiast rozpraszać ją na tysiące niepotrzebnych spraw, uczymy się tęsknić na Nim, wielkim Uteśnionym - Bogiem, Tym, który sam może wypełnić przepaść naszej tęsknoty. Zamiast rozdrabniać się na wiele strumyków, które wchłonie piach, nasza tęsknota powinna tworzyć szeroki i silny potok, zmierzający do Boga. Przez liturgię adwentu przepływa nieopisany strumień. Bóg nas przywołuje: "Spójrz, oto przychodzę" - mówi. Łaską adwentu jest to, że stwarza w nas nową uwagę, która sprawia, iż stajemy się dyspozycyjni wobec przychodzącego Pana i pełni tęsknoty za tym, by przychodził coraz częściej. Najcudowniejsze jest to, że On zawsze tego pragnie.

*Wilfrid Stinissen OCD, Jak skarb*

## PORTRETY BIBLIJNE – ABDIASZ



W kolejne niedziele adwentu w czytaniach spotykamy się z prorokami: Aggeuszem, Danielem, Abdiaszem i w czwartą niedzielę z Natanem.

Abdiasz, o którym będziemy czytali w trzecią niedzielę adwentową jest autorem najkrótszej księgi Starego Testamentu, zawierającej zaledwie 21 wersetów. Imię Abdiasz było bardzo zaszczytne, gdyż być "sługą Boga" jest jak peł-

nić posługę ministra u Pana Boga. Także jego arabski odpowiednik Abdallah, znaczący "sługa Boga", niesie tę samą wartość duchowego wywyższenia.

W pierwszej części Księgi Abdiasza napotykamy porównanie proroczo wypowiedziane przeciw Edomowi, ludowi wywodzącemu się od Ezawa, brata Jakuba, a więc spokrewnionemu z Żydami, jednak dumnie im się przeciwstawiającemu. Edomici w chwili inwazji wojsk babilońskich i zniszczenia Jerozolimy stanęli po stronie najeźdźcy.

Drugi fragment Księgi Abdiasza, mimo, że zaczyna się od obrazu rzezi popełnionej przez Edomitów na braciach Żydach, poszerza horyzont przez opisanie "dnia Pańskiego", który ujrzy pełną chwały pomstę Izraela na Edomie i nadejście nowego czasu radości dla ludu Bożego powracającego na górę Synaj: "I pójdą zwycięzcy na górę Syjon, aby sądzić górę Ezawa. I do Pana będzie należeć królowanie!". Losy odwrócą się: Izrael będzie dominował na górskich terenach Edomitów. Proroctwo to wydaje się odzwierciedlać okres powrotu Żydów z wygnania babilońskiego i ich osiedlanie się na ziemi ojców, którą musieli wcześniej zostawić w rękach swoich przeciwników.

Jedyny tekst Abdiasza, który dotrwał do naszych czasów, kładzie więc silny nacisk na aspekt narodowościowy i jest świadectwem Słowa Bożego, które wciela się w konkrety ludzkiej historii, w cierpienia narodu żydowskiego. Mimo to ufność w "dzień Pański", to znaczy w jego skuteczną interwencję, staje się również wyrazem oczekiwania na zmiany. Jest nadzieją na dar przyszłej wolności, dokonanej za sprawą Bożej sprawiedliwości, która zawsze staje po stronie ciemionych, w tym właśnie świetle powinniśmy czytać 21 wersetów Abdiasza, które wyłaniają się z tego tekstu: "I do Pana będzie należeć królowanie!".

*Gianfranco Ravasi, Twarze Biblii*

## Św. Ambroży z Mediolanu

Ambroży, a właściwie Ambrosius Aurelius urodził się około 339 roku w Trewirze, który ówczesnie leżał w granicach Cesarstwa Rzymskiego. Po kilku najazdach oraz sporach o władzę miasto zostało odbudowane i przeżywało prawdziwy rozkwit, stając się jednym z najważniejszych ośrodków w całym imperium. Wysoko rozwinięta metropolia wydawała się idealnym miejscem dla rozwoju kariery młodego Ambrożego, który przyszedł na świat jako syn prefekta Galii.

Los wkrótce zaprowadził go jednak aż do Rzymu, gdzie przeniósł się razem z matką i rodzeństwem po przedwczesnej śmierci ojca. W Wiecznym Mieście pobierał nauki w zakresie filozofii, prawa i retoryki. Później rozpoczął pracę jako adwokat, a następnie objął stanowisko gubernatora Ligurii i Emilii. Przeniósł się do stolicy regionu, czyli Mediolanu, gdzie trwał spór między katolikami a arianami, czyli wyznawcami jednego z odłamów chrześcijaństwa uważanego za herezję. Z racji swojej pozycji Ambroży usiłował załagodzić konflikt. Jego działania okazały się na tyle skuteczne, że oba stronnictwa w drodze kompromisu postanowiły zaproponować mu godność biskupa miasta. Początkowo chciał odmówić, lecz po namyśle przystał na ten pomysł i w 374 roku przyjął święcenia.

Ambroży wychował się w chrześcijańskiej rodzinie, lecz do momentu objęcia kościelnego urzędu wciąż nie był ochrzczony. W jego czasach wierzono, że ten sakrament najlepiej przyjąć jak najpóźniej, aby po śmierci wstąpić do nieba bez grzechów na sumieniu. Już jako kapłan Ambroży czynnie walczył z taką postawą. Przeciwstawiał się również arianizmowi oraz aktywnie zwalczał wizerzenia pogańskie. Zmarł w Wielką Sobotę, 4 kwietnia 397 roku.

Od wieków wizerunki i figury przedstawiające biskupa Mediolanu pojawiają się w pasiekach, aby chronić roje od szkod i zapewnić dobre zbiory. Znane do dziś powiedzenie mówi: „święty Ambroży miodu dołoży”. Kapłanowi przypisuje się ponadto aforyzm: „dobra mowa jest jak plaster miodu”.

Choć rzymski duchowny nie miał do czynienia z pszczelarstwem, pozytywne owady stanowią ważny wątek w opowieści o



jego życiu. Jak mówi legenda, gdy Ambroży był niemowlęciem w kółce, jego usta obficie obsiadły pszczoły. Przerazona matka drżała o życie chłopca i chciała go ratować, lecz mąż zatrzymał ją, widząc, że dziecku nie dzieje się krzywda. Przepowiedział, że to nietypowe wydarzenie jest znakiem z nieba zapowiadającym ich syna na wielkiego człowieka.

Ambroży rzeczywiście stał się postacią wybitną. Za życia zasłynął jako doskonały mówca, autor licznych pism teologicznych, reformator liturgii oraz oddany chrześcijanin żyjący bez żadnych odstępstw od zasad wiary. Cieszył się szacunkiem zarówno koronowanych głów, jak i najuboższych mieszkańców Mediolanu, którym przed wyświęceniem oddał cały swój majątek. Kiedy zmarł, jego obowiązki musiało przejąć kilku kapłanów, co pokazało, jak wiele energii wkładał w swoją posługę. Św. Ambroży jest oficjalnie uznawany za jednego z ojców i doktorów Kościoła. Tytuły te podkreślają jego znaczący wkład w rozwój wiary i kultury chrześcijańskiej.

Św. Ambroży tradycyjnie przedstawiany jest z pastorałem oraz kószką, czyli słomianym ułem w kształcie dzwonu. Jego podobizny można spotkać nie tylko w pasiekach, ale również w kapliczkach oraz skansenach, najczęściej w postaci drewnianych rzeźb wykonanych przez artystów ludowych. Sakralne wizerunki doktora Kościoła znajdują się m.in. w Częstochowie oraz Wilnie.

Bazylika św. Ambrożego w Mediolanie jest najslawniejszym miejscem kultu biskupa. Zalicza się ją do najstarszych świątyń chrześcijańskich w mieście. Została wzniesiona z polecenia samego Ambrożego i pierwotnie miała upamiętniać męczenników jako Basilica Martyrium.

Św. Ambrożego uważa się nie tylko za opiekuna pszczelarzy, ale również dziewic konsekrowanych, których patronką jest jego siostra, św. Marcelina. Obok niej w poczet postaci czczonych w Kościele zaliczany jest także brat biskupa Mediolanu – św. Satyr. Rodzeństwo symbolizuje nie tylko głęboką wiarę, ale również wierność obowiązkom oraz samodzielnie przyjętym zasadom.

## Św. Damazy I – strażnik ortodoksji

Urodził się w Rzymie około roku 305. Jego ojcem był Antoniusz (rzymsianin hiszpańskiego pochodzenia), siostrą zaś święta Irena.

W czasie pontyfikatu papieża Liberiusza, Damazy pełnił funkcje diakona i prezbitera. Razem z nim przebywał na wygnaniu, na które skazał papieża ariański cesarz Konstans. Po powrocie do Rzymu doszło do dramatycznej rywalizacji o schedę po zmarłym Liberiuszu w rezultacie, której to właśnie Damazy w 366 roku został konsekrowany. Pełnił swą posługę do roku 384.

Był między innymi autorem dziesięciu listów do biskupów Wschodu, w których starał się precyzyjnie wyjaśnić doktrynę katolicką w odpowiedzi na szerzące się w tamtych czasach herezje. W celu napiętnowania błędów i przedstawienia nauki Kościoła zwołał dwa synody (odpowiednio w roku 371 i 374). Udzielił także w 381 roku zgody na zwołanie II Soboru Powszechnego do Konstantynopola. Nie zaakceptował jednak jego postanowień, z których wynikać miało, iż to biskup Konstantynopola posiada pierwszeństwo honorowe zaraz po biskupie Rzymu.

W roku 382, na prośbę świętego Ambrożego, Damazy zwołał synod do Rzymu, żywiąc nadzieję na zjednoczenie Zachodu i Wschodu, jeśli idzie o kwestie religijne. Wschodni biskupi zbojkotowali jednak ów synod. W roli eksperta papieskiego wystąpił święty Hieronim. Papież zlecił mu przekład Pisma Świętego na łacinę, w celu ujednolicenia tekstu Biblii używanej na Zachodzie. W obiegu krążyło wówczas sporo jej tłumaczeń, często stojących w sprzeczności ze sobą.

Damazya jako pierwszy wprowadził używanie nazwy "Stolica Apostolska". Zreformował liturgię i kurię papieską. Dzięki jego wpływom uznano w roku 380 chrześcijaństwo za religię państwową na mocy edyktu wydanego przez cesarza Gracjana. Do naszych czasów zachowało się również 60 nagrobków męczenników, na których Damazy umieścił pisane przez siebie teksty poetyckie (heksametry, epigramaty i epitafia). Odnowić także i udostępnić rzymskie katakumby. Zmarł 11 grudnia 384 roku, jego relikwie zaś spoczywają w ołtarzu głównym kościoła San Lorenzo in Damaso w Rzymie.



## WIGILIJNE DZIEŁO POMOCY DZIECIOM

W łączności z ks. Arcybiskupem Tadeuszem Wojdą w sobotę 2 grudnia przed Mszą św. o 18.00 poświęciliśmy nasz parafialny wieniec adwentowy i zapaliliśmy pierwszą świecę. Tym samym została zainaugurowana akcja „Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom” prowadzona przez „Caritas”, która niesie pomoc dzieciom w różnej formie przez cały rok. Jest to więc wyjątkowy płomień świecy, która niech zapłonie na wigilijnym stole. Przy wyjściu z kościoła w podzięce za ofiarę w kwocie 10 zł można otrzymać małą świecę, a za ofiarę w kwocie 20 zł – świecę dużą.



*Piękna i głęboka Tajemnica Bożego Narodzenia wkrótce stanie się po raz kolejny naszym udziałem. Radość Bożego Narodzenia, z jaką witamy przyjście Zbawiciela, niech napętni wszystkich ufnością w moc prawdy i cierpliwą wytrwałością w czynieniu dobra. Do każdego z nas niech dotrze Boże orędzie z Betlejem: «Nie bójcie się!».*

*W atmosferze przepięknej dziękczynieniem składanym Panu Bogu za dar Bożego Narodzenia prosimy przyjmijcie drodzy Parafianie i wszyscy Goście odwiedzający naszą parafię oraz czytelnicy „Barki” najserdeczniejsze życzenia.*

*Niech Chrystus, przychodzący do człowieka, obdarowuje Was swoją łaską, pokojem oraz niezbędnymi ludzkimi siłami, niezbędnym zdrowiem. Matka Najświętsza niech wyprasza dary nieba, a Święty Andrzej Bobola niech wyprasza nam moc wiernego trwania przy Chrystusie i Jego Ewangelii.*

*Błogostawionych Świąt Bożego Narodzenia, wielu dobrych, dzielonych z najbliższymi, chwil radości, pokoju i pojednania, nie tylko w świątecznym czasie, ale i każdego dnia Nowego 2024 Roku składa redakcja „Barki”.*

## KALENDARIUM NA GRUDZIEŃ

### LITURGICZNE

- 3.12 – I NIEDZIELA ADWENTU
- 6.12 – Świętego Mikołaja biskupa
- 7.12 – Świętego Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła
- 8.12 – UROCZYŚCIE NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY
- 10.12 – II NIEDZIELA ADWENTU - dzień modlitwy i pomocy Kościołowi na Wschodzie
- 13.12 – Świętej Łucji, dziewicy i męczennicy; Dzień modlitw za ofiary stanu wojennego
- 14.12 – Świętego Jana od Krzyża, prezbitera i doktora Kościoła
- 17.12 – III NIEDZIELA ADWENTU - GAUDETE
- 24.12 – IV NIEDZIELA ADWENTU;  
Wigilia Uroczystości Narodzenia Pańskiego
- 25.12 – UROCZYŚCIE NARODZENIA PAŃSKIEGO
- 26.12 – Święto Świętego Szczepana, pierwszego męczennika
- 27.12 – Święto Świętego Jana, Apostoła i Ewangelisty
- 28.12 – Święto Świętych Młodzianków, męczenników
- 31.12 – Święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa

### HISTORYCZNE

- 1.11.1918 – powstał Związek Harcerstwa Polskiego.
- 2.12.1963 – W ogrodzie zoologicznym w stolicy Szkocji Edynburgu padł w wieku 22 lat znany ze służby w armii gen. Andersa syryjski niedźwiedź brunatny Wojtek.
- 4.12.1958 – Robert Timm i John Cook na samolocie Cessna 172 rozpoczęli z Las Vegas najdłuższy lot w historii lotnictwa z tankowaniem w powietrzu (wylądowali 7 lutego następnego roku).
- 8.12.1923 – Powstała polska YMCA.
- 10.12.1868 – W Londynie uruchomiono pierwszą na świecie uliczną sygnalizację świetlną.
- 14.12. 1948 - Założono klub piłkarski Górnik Zabrze
- 19.12. 1803 - Zezwolono na założenie Liceum Krzemienieckiego (pierwotnie Gimnazjum Wołyńskie)
- 20.12.1938 - Została uruchomiona kolej linowo-terenowa na Gubałowie.
- 22.12. 1808 - W Wiedniu odbyło się prawykonanie V symfonii Ludwiga van Beethovena pod dyktando kompozytora.
- 28.12.1878 - Papież Leon XIII ogłosił encyklikę Quod apostolici muneris potępiającą socjalizm i nihilizm.
- 30.12.1918 – Powstanie Wielkopolskie - Poznań znalazł się w rękach powstańców.

# O PODWÓJNYM PRZYJŚCIU CHRYSYUSA

## Z katechez św. Cyryla Jerozolimskiego, biskupa

Głosimy przyjście Chrystusa - nie tylko pierwsze, ale i drugie, o wiele wspanialsze od pierwszego. Pierwsze zwiastowało cierpienie, drugie zaś przyniesie królewski diadem Bożego panowania.

Albowiem to, co dotyczy naszego Pana, Jezusa Chrystusa, jest zarazem Boskie i ludzkie. I tak, dwojakie jest Jego narodzenie: jedno z Boga, przed początkiem czasów; drugie z Dziewicy, gdy dopełniły się czasy. Dwojakie też i przyjście: pierwsze - ukryte, jak rosy na runo; drugie - jawne, to, które nastąpi.

Za pierwszym przyjściem został owinięty w pieluszki i złożony w żłobie; za drugim oblecze się światłem jak szatą. Przyszedł i przecierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, ale przyjdzie raz jeszcze, pełen chwały, otoczony zastępami aniołów. Dlatego nie poprzestajemy na pierwszym Jego przyjściu, lecz oczekujemy także i drugiego. **Za pierwszym mówiliśmy:** "Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie". To samo powiemy i za drugim, a wychodząc z aniołami na przeciw Panu, oddamy Mu hołd, wołając: "Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie".

Przyjdzie więc Zbawiciel nie po to, aby Go sądzono, lecz po to, by wezwać na sąd tych, przez których niegdyś był postawiony przed sądem. Gdy wtedy był sądzony - milczał; teraz zaś przypomni owym zbrodniarzom, jak haniebnie się z Nim obeszlą wiodąc Go na krzyż, i powie: "To uczyniłeś, a Ja milczałem".

Pierwsze przyjście było wypełnieniem miłosiernych zamysłów Boga: Jezus, pełen dobroci, przekonywał ludzi i

nauczał. Ale kiedy przyjdzie powtórnie, wtedy wszyscy, chcąc czy nie, będą musieli poddać się Jego władzy.

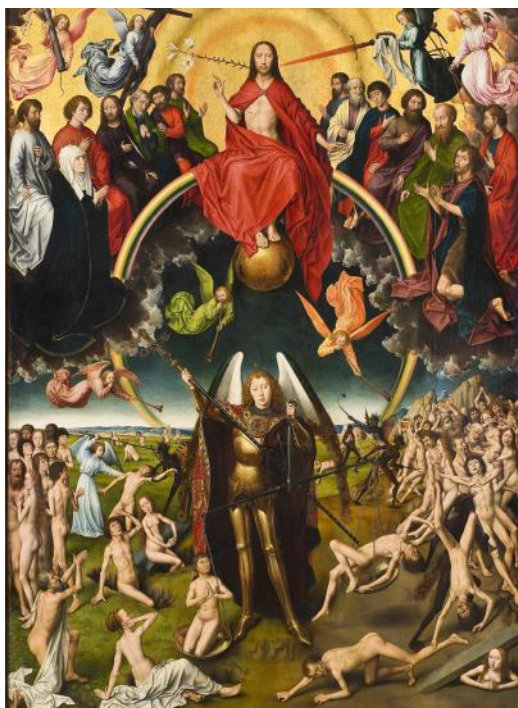
To podwójne przyjście zapowiadał prorok Malachiasz: "Nagle przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie. Oto nadejdzie Pan Zastępów, ale kto przetrwa dzień Jego przyjścia i kto się ostoi, gdy On się ukaże. Albowiem jest On jak ogień złotnika i jak ług farbiarzy. Usiądzie wtedy, jakby miał przetaścić i oczyścić".

O podwójnym przyjściu Pana pisze i apostoł Paweł w Liście do Tytuśa: "Ukazała się bowiem łaska Boga, przynosząc zbawienie wszystkim ludziom, wzywając nas, abyśmy wyrzekliśmy się bezbożności i żądaliśmy świętostwa, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa". Jak widzimy, rozróżnia tu Paweł pierwsze i drugie przyjście. Za

pierwsze dzięki czyni; drugiego zaś oczekujemy. Dlatego, jak to nam zostało przekazane, wierzymy i wyznajemy Tego, "który wstąpił do nieba i siedzi po prawicy Ojca. I powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych, a królestwu Jego nie będzie końca".

Przyjdzie więc z nieba nasz Pan, Jezus Chrystus. Przyjdzie w chwale przy końcu świata, w dniu ostatecznym. Bo nastąpi kres tego świata, a to, co zostało stworzone, będzie odnowione.

*św. Cyryl Jerozolimski, Katecheza 15, 1-3*



## Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli w Sopocie

### MSZE ŚWIĘTE

#### NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30 9.00 10.30

12.00 13.15 18.00

#### DNI POWSZEDNIE

##### ADWENTU

7.00 18.00

w sobotę o 18.00 - liturgia niedzielna

### BIURO PARAFIALNE

czynne:

w poniedziałek: 10.00 - 11.00

w czwartek: 16.00 - 17.00

tel. 58 551 50 03

### NABOŻEŃSTWA

**I CZWARTEK MIESIĄCA** - po Mszy św. o godz. 18.00 modlitwa w intencji kapłanów i o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne

**I PIĄTEK MIESIĄCA** - po Mszy św. o godz. 18.00 nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa i adoracja Najświętszego Sakramentu połączona z uwielbieniem i śpiewem do godz. 19.30.

**I SOBOTA MIESIĄCA** - po Mszy św. o godz. 9.00 - nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi z Różańcem wynagradzającym

**OSTATNIA SOBOTA MIESIĄCA** - po Mszy św. o godz. 9.00 Różaniec rodziców i dziadków w intencji dzieci i wnuków

### SPOWEDŹ W ADWENCIE

W dni powszednie 15 minut przed Mszą św. o 7.00 i 18.00.  
W niedzielę oraz w sobotę o 18.00 na początku każdej Mszy św.

### KAPLICA WNIEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Kaplica będzie otwarta od 8.00 do 18.00, ale ze względu na porę roku nie będzie wystawienia Najświętszego Sakramentu.

# NA DROGACH I ŚCIEŻKACH CHRYSZTUSOWEGO KAPŁAŃSTWA

## Odcinek dziesiąty: Gdynia. Numer 3. Część II wstępu do „Obrzędy Chrztu”

### Wspólnie jesteśmy w drodze

Skoro jesteśmy w drodze, (w wirtualnej drodze), warto zatrzymać się, i co nie co, spojrzeć do tyłu, co jest już za nami. Z obecnego cyklu, w naszej parafialnej „Barce” ukazały się już, aż dziesięć artykułów. Historycznie rzecz biorąc są to lata 1966 - do 1977. Geograficznie były to Parafie: Smętowo Graniczne, Toruń i Gdynia. Natomiast osobowo, moimi Księżmi Proboszczami byli: Ks. Radca Paweł Szyrwelski, Ks. Kanonik Bronisław Jagła i Ks. Prałat Dr Hilary Jastak.

Moja praca duszpasterska w każdej, kolejnej Parafii skupiała się wokół sprawowania Sakramentów świętych.

W tym czasie, każdy z nas Kapłanów na sobie przeżywał historyczne zmiany w Liturgii przechodząc z duszpasterstwa Trydenckiego na duszpasterstwo po Soborze Watykańskim II.

Do tej pory, w wielkim skrócie omówiliśmy takie sakramenty jak Eucharystia, Pokuta, Małżeństwo i obecnie Chrztus św.

### Personalia i osobowości

Oto trzeci z moich Proboszczów. Hilary Jastak urodził się 3 kwietnia 1914 roku w Kościerzynie. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej przeniósł się do Chełmna, gdzie uczył się w Liceum Klasycznym.

W roku 1934 wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie. Przed wybuchem wojny ukończył 5 lat nauki w tymże Seminarium. Następnie ukrywał się przed Niemcami pracując jako ogrodnik u Sióstr Plateranek na południu Polski. Naukę na szóstym roku studiów seminaryjnych odbył w Warszawskim Seminarium Duchownym. Tu też otrzymał święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa Stanisława Galla. Było to 7 czerwca 1941 r.

Podczas II wojny światowej był wikariuszem w sześciu kolejnych Parafiach.

W 1946 roku został kapelanem Caritasu w Gdyni. Proboszczem został mianowany w lipcu 1949 roku. Był proboszczem nowo utworzonej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni.

Był to czas wyjątkowo trudny dla Wiernych i Kapłanów, że nie wspomnę o umęczonych Robotnikach.

W lutym 1950 roku został niesprawiedliwie osądzony i osadzony w Areszcie. W wyniku czego odbył karę bezwzględnego aresztu. Osadzono go na dwa miesiące w więzieniu w Gdańsku.

W 1952 roku Ks. Hilary Jastak rozpoczął starania o budowę kościoła. Ostatecznie otrzymał pozwolenie na budowę i rozpoczęcie budowy nowej świątyni. Budowa postępowała niezwykle dynamicznie. Wystarczy powiedzieć, że stan surowy obiektu został ukończony w ciągu jednego roku. W roku 1966 nowy kościół został konsekrowany.

Podczas wydarzeń grudniowych aktywnie wspierał rodziny osób zabitych w zamieszkach ulicznych. Dziesięć lat później, podczas strajków na Wybrzeżu, na prośbę stoczniovców 17 sierpnia 1980 odprawił Mszę św. w gdyńskiej stoczni im. Komuny Paryskiej.

Podczas stanu wojennego aktywnie wspierał ruch oporu, pomagał uwięzionym.



Pomnik ks. Hilarego Jastaka

### Czas i miejsce Chrztu dzieci.

Przy wyborze terminu chrztu należy kierować się w pierwszym rzędzie względami dziecka, by nie zostało pozbawione dobrodziejstwa tego Sakramentu; następnie należy wziąć pod uwagę zdrowie matki, aby mogła, jeśli to możliwe, osobiście brać udział w uroczystości. Nie jest też obojętne, aby czas oczekiwania na Chrztus był wystarczająco długi do duchowego i faktycznego przygotowania się Rodziców i Chrzestnych.

Są jednak wyjątki. W niebezpieczeństwie śmierci, należy ochrzcić dziecko bezzwłocznie. Wolno to zrobić nawet wbrew woli rodziców, choćby byli to rodzice niekatolicycy.

W zwykłych okolicznościach rodzice lub przynajmniej jedno z nich, albo ci, którzy prawnie ich zastępują, powinni wyrazić zgodę na chrztus.

Dziecko powinno otrzymać Chrztus w swoim kościele Parafialnym, dlatego Ksiądz Proboszcz, odpowiednio wcześniej powinien być powiadomiony, aby wspólnie ustalić konkretny dzień i godzinę uroczystości.

Niedziela jest najbardziej odpowiednim dniem w którym Chrztus dziecka powinien się odbyć. W niedzielę można udzielić Chrztus także podczas Mszy św., aby cała wspólnota mogła brać udział w obrzędzie i aby jeszcze jaśniej ukazał się związek Chrztus i Eucharystii.

Miejszem szczególnym w każdym kościele parafialnym, gdzie dzieci otrzymują Chrzest jest chrzcielnica.

Poza sytuacją wyjątkowo trudną, Chrztu nie należy udzielać w domu prywatnym. Na taki wyjątek, zgody może udzielić tylko Ksiądz Biskup Ordynariusz miejsca.

### Za co aresztowano Księżę z parafii Najśw. Serca Pana Jezusa?

Wyżej wspomniałem, że Ks. Prałat Hilary Jastak był niesprawiedliwie aresztowany i osadzony we więzieniu na dwa miesiące. Nie on jeden jednak, jako kapłan był aresztowany i osadzony we więzieniu w Gdańsku.

Już po moim odejściu do Chojnic byli ujęci i aresztowani dwaj moi koledzy Księża: Ks. Jan Borkowski i Ks. Tadeusz Kurach. Przyczyny aresztowania były jednak całkowicie inne. Aresztowanie Ks. Prałata miało ścisły związek z likwidacją, w całej Polsce Kościelnej Caritas.

Historia Caritas w Europie. Caritas Catholica powstała w 1926 roku. Jako organizacja Charytatywna działała na całym świecie, w tym również w Polsce.

Na ziemiach polskich związki towarzystw dobroczynnych powstały również na przełomie stuleci: w 1895 we Lwowie. W 1907 rok w Poznaniu, a na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku prawie we wszystkich diecezjach w Polsce.

W 1937 roku powstał projekt stworzenia centrali diecezjalnych związków. Dzieło nie zostało doprowadzone do końca, gdyż przeszkodą stała się II wojna światowa.

Po zakończeniu okupacji diecezjalne Związki Caritas reaktywowały swoją działalność. Stosunki z Państwem przebiegały poprawnie do roku 1947. Zwrócono też Caritasowi majątki kościelne zagrabione w czasie wojny i powierzono administrację oraz prowadzenie niektórych zakładów państwowych. Pozwolono też na wydawanie miesięcznika „Caritas”.

Jednak po roku 1947 przychylność Państwa wobec Caritas osłabła. Od 1948 roku komuniści eliminowali Kościół z działalności charytatywnej.

Pierwszym krokiem było upaństwowienie szpitali będących własnością kościoła. Szpitale zostały nieodpłatnie przejęte na własność Państwa.

W tej sytuacji Biskupi przystąpili do likwidacji diecezjalnych oddziałów Caritas w podległych sobie diecezjach. Działalność charytatywna Kościoła w Polsce została sprowadzona ponownie do poziomu Parafii.

### Jak w tej sytuacji zachował się Ks. Prałat Hilary Jastak?

W styczniu 1950 roku komunistyczne władze upaństwowiły działalność kościelnej Caritas. Urząd Bezpieczeństwa chcąc zdyskredytować Ks. Jastaka ( ówczesnego Dyrektora Caritas i Proboszcza nowo utworzonej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa ), oskarżył go o malwersacje finansowe.

W rzeczywistości Ks. Jastak otwierał kuchnie dla ubogich, rozdawał odzież, żywność, lekarstwa otrzymane w darze od Polonii amerykańskiej i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Zakładał przedszkola, świetlice, placówki opiekuńcze i sierocińce.

W tym czasie Ks. H. Jastak napisał list do Ks. Dr Kazimierza Józefa Kowalskiego, biskupa Chełmińskiego. W liście przestrzegał Go o intensyfikacji represji wobec Kościoła w najbliższym czasie. Dodatkowo prosił swojego Przełożonego, by ten list, Ks. Biskup spalił.

14 lutego 1950 r. dom biskupów w Pelplinie został otoczony przez kordony Milicji. W gabinecie Biskupa znaleziono list od Ks. Jastaka. Z tego powodu, następnego dnia zatrzymano - autora listu pod zarzutem „rozpowszechniania fałszywych wiadomości mogących wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego”.

Po wyroku skazującym, Ks. Prałat Hilary Jastak był aresztowany na pełne dwa miesiące.

O kolejnych aresztowaniach Księżę z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni - napiszę w kolejnym artykule.

*Opracował: Ks. Zygfryd Łazarz Leżański*



### My trzymamy z Bogiem!

Takie było właśnie zawołanie niezłomnego kapłana, które często z upodobaniem przytaczał. To słowa z hymnu kaszubskiego, napisanego przez Hieronima Jarosza Derdowskiego (tego, który powiedział: "Nie ma Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polski"), śpiewanego do muzyki Feliksa Nowowiejskiego, kompozytora "Roty": "Tam gdzie Wisła od Krakowa/ w polskie morze płynie./ Polska wiara, polska mowa/ nigdy nie zaginie./ Nigdy do zguby/ nie przyjdą Kaszuby./ Marsz, marsz, marsz za wrogiem!/ My trzymamy z Bogiem"... Ksiądz prałat Hilary Jastak zmarł 17 stycznia 2000 roku. W sobotę, 28 stycznia, odbył się pogrzeb. Tłumy gdynian, biskupi i kapłani, władze miejskie - wszyscy żegnali niezłomnego kapłana. W homilii metropolita warmiński ks. abp Edmund Piszczałka nazwał zmarłego nieustraszoną bojownikiem o suwerenność Polski. "Ten kościół, ta plebania i ten człowiek to były punkty odniesienia dla wszystkich gdynian". Prezydent Gdyni Wojciech Szczurek powiedział: "W mrocznych czasach stalinizmu, gdy strach niwelował umysły, był w Gdyni ks. Hilary Jastak, który nie bał się mówić i czynić dobro". Takim był przez całe życie.

Piotr Szubarczyk, fragment artykułu zamieszczonego w "Naszym Dzienniku", w numerze 17 (2730) z dnia 20-21 stycznia 2007 r

# SANKTUARIA MARYJNE W POLSCE

## Matki Bożej Boreckiej – Borek Stary k. Rzeszowa

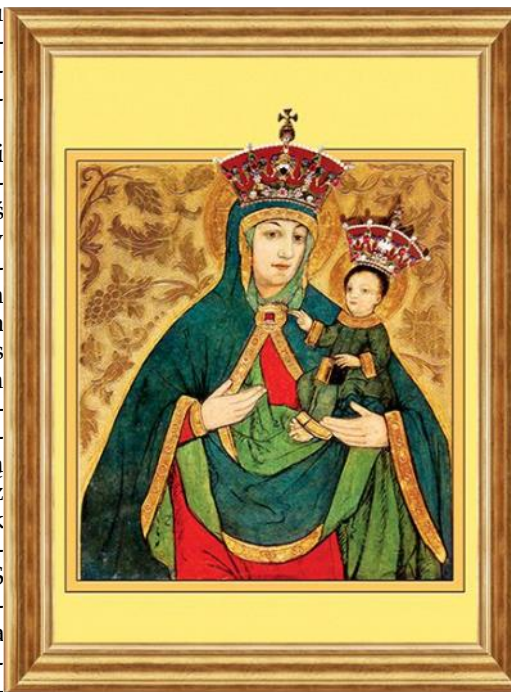
Borek Stary to wieś położona na Pogórzu Dynowskim, w woj. podkarpackim, (w archidiecezji przemyskiej), w powiecie rzeszowskim, w gminie Tyczyn, około 12 km na południowy-wschód od centrum Rzeszowa.

Na jednym ze wzgórz, które okoliczni mieszkańcy nazywają „Jasną Górą Różańcową” stoi zabytkowy, barokowy kościół. Kiedyś był widoczny z daleka; dziś nieco przysłoniły go drzewa, które swoimi liśćmi stają się naturalnym parasolem przed promieniami słońca dla przychodzących tutaj ludzi. Kościół ten zbudowany został dla słynącego już wówczas łaskami cudownego Obrazu Matki Bożej. Dla szerzenia kultu Maryjnego i opieki nad cudownym Obrazem sprowadzeni zostali tutaj dominikanie. Na frontonie kościoła umieszczone są dwa posągi: św. Dominika i św. Franciszka z Asyżu. Są także dwie daty: 1684 – to początek budowy kościoła i 1975 – to gruntowny remont. Jest także duży, łaciński napis VERITAS – PRAWDA – jest to herb i dewiza dominikanów – do dziś stróżów tego sanktuarium. Na ścianie południowej kościoła widać zegar słoneczny. Na zewnętrznym półkolu ściany prezbiterium są dwie kamienne tablice. Na jednej z nich jest łaciński napis, który po polsku brzmi: To miejsce jest sławne z powodu obrazu Matki Bożej i cudów od roku 1418

Początki kultu Matki Bożej w Borku Starym sięgają XIV wieku. Wówczas to, na miejscu obecnej świątyni, które wówczas porastała puszcza w tajemniczych okolicznościach pojawił się na drzewie wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus, który szybko zasłynął cudami. „Odtąd wslawione to miejsce – jak zapisał w 1878 r. ks. Sadek Barącz – jawnem orędownictwem wszechwładnej Pani »Jasną górą« przeważano, gdyż do niej, jako do gwiazdy jasnej różnego wieku i stanu garnęli się ludzie. Tłumy nieprzeliczone grzeszników cisnęły się żebrzących Odpustu i miłosierdzia boskiego przez pokutę, żal za grzechy, życia odmianę, prawdziwe grzechów swoich przez spowiedź świętą wyznanie i godne do stołu Pańskiego przystępowanie. Z różnych miejsc zanoszono ofiary w celu złożenia dziękczynnie dobroci boskiej za otrzymane przez przyczynę Matki Najświętszej dary i łaski ofiarującym się do tego świętego obrazu w różnych przynajmniej i niebezpieczeństwach życia”.

W XV w. na wzgórzu boreckim istniała już kaplica Matki Bożej oraz kaplica Krzyża Świętego, które w 1420 r. poświęcił metropolita lwowski, ks. Arcybiskup Jan Rzeszowski. W kaplicy Matki Najświętszej umieszczono łaskami słynący obraz. W 1668 r. biskup przemyski Stanisław Sarnowski powołał komisję, której zadaniem było zbadanie niezwykłości obrazu. W wyniku prac komisji obraz został uznany za cudowny. W 1670 r. opiekę nad kaplicą obejmują dominikanie, którzy w 1684 r. rozpoczynają budowę barokowego kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Jacka. Konsekracji nowej świątyni dokonał sufragana przemyski biskup Andrzej Pruski w dniu 13 maja 1736 r. W ołtarzu głównym kościoła umieszczony został cudowny obraz. Kult Matki Bożej Boreckiej rozwijał się dzięki pracy duszpasterskiej dominikanów. W 1701 r. o. Rajmund Mojecki wydał drukiem pierwszą publikację, w której zamieścił opis cudów uzyskanych za przyczyną Matki Bożej Borkowskiej.

W 1794 r. władze austriackie skonfiskowały srebro i wota z sanktuarium. W 1821 r. dobra i dochody konwentu dominikańskiego przeszły na własność rządu austriackiego, i choć kasaty klasztoru nie ogłoszono, to jednak w 1823 r. nie było już w Borku Starym zakonników. Kościołem i obrazem opiekowali się odtąd członkowie Bractwa Różańcowego, które funkcjonowało w Borku Starym od początku XVIII w. W 1836 r., z nakazu Kurii w Przemyślu dominikanie powrócili do ośrodka. Na początku XX wieku przeor klasztoru boreckiego o. Stefan Płaszczycza rozpoczął starania o koronację cudownego obrazu Matki Bożej Boreckiej. W dniu 15 sierpnia 1919 r. złote korony na



skronie Matki Bożej i Dzieciątka Jezus nałożył biskup przemyski ks. Józef Sebastian Pelczar. Była to pierwsza koronacja po odzyskaniu w 1918 r. przez Polskę niepodległości. W 1960 r. nieznani sprawcy skradli z wizerunku złote korony. Rekoronacji obrazu dokonał w dniu 14 sierpnia 1961 r. biskup przemyski ks. Franciszek Barda przy współudziale biskupów pomocniczych przemyskich: ks. biskupa Wojciecha Tomaki i ks. biskupa Stanisława Jakiela. W 1992 r. ponownie skradziono korony. Drugiej rekoronacji cudownego obrazu Matki Boreckiej dokonał metropolita przemyski, ks. Arcybiskup Józef Michalik w dniu 14 sierpnia 1995 r.

W Nadzwyczajnym Roku Miłosierdzia (8.12.2015 r. – 20.11.2016 r.) sanktuarium Matki Bożej w Borku Starym było jednym z Kościołów Jubileuszowych archidiecezji przemyskiej, w którym otwarta była Brama Miłosierdzia.

Współcześnie najwięcej pielgrzymów przybywa do sanktuarium podczas głównego odpustu związanego z uroczystością Wniebowzięcia N.M.P., a także podczas uroczystości Zesłania Ducha Świętego i w I niedzielę października – wspomnienie Matki Bożej Różańcowej.

Cudowny obraz Matki Bożej Boreckiej

Obraz Matki Bożej Boreckiej został namalowany przez nieznanego artystę na desce z drzewa lipowego o wymiarach 66 cm x 73,5 cm. Wizerunek przedstawia Najświętszą Maryję Pannę w półpostaci, która na lewej ręce trzyma Dzieciątko Jezus, zaś prawą dłonią wskazuje na swego Syna. Mały Jezus w lewej ręce trzyma księgę, a prawą unosi w geście błogosławieństwa. Najświętsza Maryja Panna ma piękną i delikatną twarz, a oczy pełne dobroci. Ubrana jest w czerwoną sukienkę oraz turkusowy płaszcz okrywający głowę i całą postać, spięty pod szyją ozdobną broszką. Dzieciątko Jezus z kolei ubrane jest w zieloną sukienkę ze złotymi obwódkami przy szyi i na brzegach rękawów. Cudowny wizerunek umieszczony jest w ołtarzu głównym, w bogato złożonych ramach. Zasłaniany jest obrazem przedstawiającym Matkę Bożą Różańcową, która podaje różaniec św. Katarzynie ze Sieny i św. Dominikowi.

W odległości około 100 metrów od świątyni sanktuarijnej znajduje się źródelko. To w tym miejscu rozpoczął się kult Najświętszej Maryi Panny. To tu zbierali się wierni na modlitwę i doznawali wielu łask. Pierwsze uzdrowienia są notowane już w 1336 r. W 1897 r. przy źródelku wybudowano kamienną grootę z figurą Matki Bożej z Lourdes.



# HISTORIA SOBORÓW

## SOBÓR EFESKI (431)

"Czwarty wiek świadczy o cudownej żywotności Kościoła." Już jednak przełom IV i V wieku jest świadkiem najazdów ludów germańskich na Cesarstwo Zachodniorzymskie. Ludy te spychane na zachód przez Hunów zatakowały głównie Galię i Italię, ale zawędrowały aż do Afryki północnej, Brytanii, Iberii czy Ilirii. Rajdy te na Cesarstwo Wschodniorzymskie nie były tak niszczące, ponieważ władza cesarska w Konstantynopolu była silna i nie tak iluzoryczna jak na zachodzie. Wojska rzymskie były oparte na najemnikach, słabe, niepewne. Jedyną ostoją są ludzie Kościoła m.in. Paulin z Noli, Hilary z Arles, Marceł z Paryża, "a nade wszystko Leon z Rzymu, papież". Św. Genowefa w Paryżu mówi: "Niech mężczyźni uciekają, jeśli chcą, jeśli już nie są w stanie walczyć. My, kobiety, będziemy się modlić do Boga, póki nie usłyszy naszych błagań." Attyła omija Paryż, rok później na widok procesji duchownych, na czele której szedł papież Leon, oszczędza Rzym. Dochodzi powoli do zbliżenia między Germanami i Rzymianami wobec azjatyckiego zagrożenia. Niestety barbarzyńcy kładą kres Cesarstwu Rzymskiemu. Rozpoczyna się nowa era, kończy się Starożytność - rozpoczyna się Średniowiecze. Wschodnie Cesarstwo przeżywa czasy świetności, mimo nadal trwającego zagrożenia ze strony Germanów i Hunów. Cesarz w jednym ręku dzierży władzę polityczną i religijną - cezaro-papizm kwitnie. Niestety sprzyja herezji i naciska na ogół poddanych by szli jego drogą. Cesarz Arkadiusz odwołuje np. św. Jana Chryzostoma, który umiera na wygnaniu. Rozdźwięki są coraz większe, bogaci popierają heretyckiego biskupa Nestoriusa, tzw. prosty lud jest ortodoksyjny.

Dopiero co rozstrzygnięta na Soborze Konstantynopolskim kwestia dwu natur Jezusa Chrystusa implikuje następną: czy Maryja jest Matką Boga, czy tylko Matką Chrystusa. Lud Boży ma już świadomość kultu Matki Bożej. Św. Cyryl jest też tego świadom, pisze piękne listy do swego współbrata w Konstantynopolu: "cudowne Wcielenie Słowa w Niej, wewnętrzna spójność Jezusa, jednocześnie Boga i Człowieka, motywuje ludową pobożność." Cesarz Teodozjusz II otwiera w obecności 150 biskupów Sobór w Efezie w wielkim kościele Najświętszej Marii Panny - Theotokos. Sobór rozpoczął się niesamowitą procesją z



lampionami. Tłum odprowadził biskupów do ich siedziby. Wspomnieć tu trzeba, że Sobór odbywał się w mieście, w którym zamieszkiwała wraz ze Świętym Janem sama Maryja Panna. Nie był to spokojny sobór. Osobno debatowali przedstawiciele zwaśnionych obozów. Cyryl i Nestoriusz zostają zamknięci w więzieniu przez cesarza. Większość biskupów decyduje się poprzeć argumentację Cyryla, a raczej argumentacja Cyryla zyskuje uznanie większości hierarchów. Według ówczesnego zwyczaju Nestoriusz zostaje złożony z urzędu i wygnany do Arabii, a potem do Egiptu.

Kult Matki Bożej, dzięki ludowej pobożności, trafił do serc i umysłów hierarchów. Nie można przy tym zapominać, że ocalony został dogmat o boskiej i ludzkiej naturze Jezusa. Bo przecież przez Maryję do Chrystusa, jak co jakiś czas przypominają nam księża na kazaniach. Jezus Chrystus jest Bogiem-Człowiekiem, Emmanuel, wielbimy Go w Jego bosko-ludzkiej rzeczywistości, Jego Ciało ożywia nas w misterium Eucharystii. Sobór ten jest jednocześnie chrystologiczny i maryjny. Mimo braku uroczystej definicji Bożego macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny wskazuje, że Słowo narodziło się z Niej według ciała. Odtąd Maryja jest niejako "oficjalnie" Matką Boga. I to dla wielu milionów wiernych, którzy od dawna tę prawdę przeczuwali. Niestety nestorianizm nie wygasł od razu. Rozkwitał wśród chrześcijan w Persji i w Indiach. Wojny i deportacje przetrzebiły szeregi nestorian jeszcze w Starożytności. Znacząca większość z pozostałych w XX w. przyłączyło się do Rzymu. Do dziś można jednak spotkać ludzi czy grupy ludzi kontestujących prawdę o boskiej i ludzkiej naturze Chrystusa. Może nie prowadzi to do otwartej herezji, jednak jest niepokojącą myślą krążącą wśród dysput w niektórych kręgach. Zauważyć tu można ruch wahadłowy od Ariusza do Apolinarego. Od minimalizowania w Chrystusie Boga do minimalizowania w nim Człowieka. Myśli takie krążyły też wśród hierarchów kościelnych zaraz po zakończeniu Soboru. W tej sytuacji potrzebny był zwołany w 20 lat później nowy sobór, tym razem w Chalcedonie. A o nim w następnym odcinku.

WS

na podst.: Francois Becheau: Historia soborów i Wikipedia



1 grudnia 1918 Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego generał dywizji Stanisław Szeptycki wydał rozkaz nr 38 wprowadzający szachownicę białoczerwoną jako znak rozpoznawczy statków powietrznych lotnictwa polskiego. Za wzór przyjęto godło osobiste pilota porucznika Stefana Steca. Ppłk Hipolit Łossowski, dowódca lotnictwa, zobaczywszy ten znak na samolocie porucznika Steca uznał, że nadaje się na znak rozpoznawczy dla całej floty powietrznej wojsk lotniczych. W 1921 r. dodano obwódkę w kolorach przeciwnych do

## Szachownica lotnicza



kolorów pól. Taki wzór szachownicy dotrwał do roku 1993, kiedy to zorientowano się, po otrzymanych uwagach heraldyków, że szachownica powinna być obrócona o 90°. Zignorowano tym

samym tradycję, ale jest bardziej prawidłowo pod względem formalno-prawnym. Jako ciekawostkę można podać, że w herbie Bemowa widnieje m. in. szachownica lotnicza, a w herbie Dębina 1/3 wysokości herbu zajmuje szachownica wg starego wzoru.

5 grudnia 1389 roku urodził się Zbigniew Oleśnicki, pierwszy kardynał polskiej narodowości, zaufany doradca pierwszych Jagiellonów. Był to jeden z nielicznych polityków, którzy mieli koncepcję generalną, polegającą na stworzeniu z Polski wielkiego państwa.

Młody Zbigniew z Oleśnicy wkroczył do polskiej polityki, biorąc udział w najbardziej spektakularnym wydarzeniu swoich czasów - bitwie pod Grunwaldem. Tam, nie będąc jeszcze pasowanym na rycerza, przydzielony został do chorągwi przybocznej króla Władysława Jagiełły. Według kroniki Jana Długosza Oleśnicki miał w trakcie bitwy uratować króla przed jednym z niemieckich rycerzy.

Ten fakt zaważył na jego dalszej karierze. Oleśnicki nie mógł już zostać pasowany na rycerza (uznano, że zamordował Niemca, miast pokonać go zgodnie z kodeksem rycerskim), wybrał więc stan duchowny. Szybko awansował w hierarchii, korzystając z wdzięczności króla. Już w 1423 roku został biskupem krakowskim. Od tego czasu zaczął mieć decydujący wpływ na politykę pierwszych Jagiellonów.

Po śmierci Jagiełły w 1434 roku, jako regent sprawował faktyczną władzę w imieniu małoletniego Władysława Warneńczyka. Rosnące wpływy Oleśnickiego wzbudziły sprzeciw polskich możnowładców. Zawiazali oni konfederację, która propagowała husytyzm i osadzenie na tronie czeskim brata Władysława, Kazimierza Jagiellończyka. Oleśnickiemu szybko udało się pokonać bunt, na czele którego stanął Spytko Melsztyński.

Ze względu na panujący w Czechach husytyzm, Oleśnicki sprzeciwiał się koncepcji osadzenia na tronie w Pra-



dze Jagiełły, a później jego syna, królewicza Kazimierza. - Sądził, że przedstawiciele Jagiellonów będą mogli zasiąść tronie czeskim dopiero po wytrzebieeniu "obrzydliwej" herezji husyckiej.

Głównym teatrem działań Oleśnickiego była polityka zagraniczna monarchii Jagiellonów w stosunku do południowych sąsiadów. Biskup doprowadził do obsadzenia na tronie węgierskim Władysława Warneńczyka. Największe zagrożenie upatrywał w Turkach, którzy właśnie zaczęli podbój Europy.

W polityce wewnętrznej państwa był zwolennikiem budowy polskiego mocarstwa. - Był za tym, żeby Litwę, wraz z Rusią, do Polski inkorporować. Taka postawa poróżniła go z Kazimierzem Jagiellończykiem - Wielkim Księciem Litewskim, bratem poległego w 1444 roku w wojnie z Turkami, Władysława. Żeby osłabić Oleśnickiego, pretendent do tronu zwlekał trzy lata, nim objął władzę w Krakowie. Stronnictwo kardynała (kapelusze kardynalski Oleśnicki przywdział w 1449 roku), skupiające polskich możnowładców, nadal było jednak silne i król był zmuszony oprzeć swoją władzę na drobnej szlachcie.

Zdaniem historyków, przy całym wizjonerstwie Oleśnicki jest współwinni, że w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim nie zwyciężyła władza dynastyczna, ta, która na zachodzie doprowadziła do powstania wielkich państw narodowych, ale zmusił tak mocnego króla jak Kazimierz Jagiellończyk do związania się ze szlachtą i tego wszystkiego, co po krótkim epizodzie "złotego wieku" skończyło się anarchią szlachecką.

*Polskieradio.pl*

## Flotylla Wiślana

Rzeczpospolita Polska, odbudowująca się od 1918 roku ze zniszczeń 123 lat niewoli, była już od początku swego istnienia ważnym elementem zbiorowego bezpieczeństwa europejskiego. To właśnie jej armia zatrzymała nawałę „czerwonego imperium” i przez dwadzieścia lat oddzielała Europę od imperialistycznych zakusów wschodniego sąsiada. Pokonana w Kampanii Wrześniowej, była jednak pierwszą, która stawiała opór niemieckiemu najeźdźcy, pobudzając do walki inne narody.

Nieznanym fragmentem tego działania jest historia i dokonania bojowe 1920 oraz 1939 roku zapomnianej już formacji Polskiej Marynarki Wojennej: rzecznej Flotylli Wiślanej. Powstała 23 grudnia 1918 roku a jej dowódcą został Kapitan Władysław Nawrocki. Żołnierze tej formacji wstawili się podczas walk z bolszewikami w 1920 roku, a później w czasie kampanii wrześniowej. Dziś jednak o Flotylli Wiślanej Marynarki Wojennej, która powstała zaraz po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, mało kto pamięta.

Flotylla ta, licząca w marcu 1919 roku 5 jednostek (statek uzbrojony „Wisła” i 5 motorówek uzbrojonych), zaś w apogeum swego rozwoju prawie 50 jednostek bojowych i pomocniczych (w tym monitory – „reczne pancern-



niki” – uzbrojone w armaty 75 mm – 100 mm), zapisała bohaterską kartę w wojnie Polski z Rosją bolszewicką lat 1919-1920, walcząc z najeźdźcą w obronie Wisły, szczególnie pod Bobrownikami, Włocławkiem i Płockiem, a także pod Warszawą – w Górze Kalwarii. Jednostki Flotylli Wiślanej – Oddziału Wydzielonego „Wisła”, zatopione przez załogi w kampanii wrześniowej, zostały częściowo (3 lub 5 kutrów) wydobyte i wyremontowane przez Niemców.

Nieliczne dotrwały w ich służbie do zakończenia wojny. Ciężki kuter uzbrojony (b. ORP „Nieuchwytny”), jako niemiecki dozorca „Pionier”, wykorzystywany był do walki z powstańcami Warszawy. Po wojnie wrócił pod polską banderą stając się patrolowcem WOP-u. Pocięto go na złom dopiero w latach 60-tych XX wieku.

Flotylla Wiślana to także cały zespół dokonań technicznych i konstruktorskich. Jednostki pływające budowane w polskich stocznjach: modlińskiej, pińskiej i krakowskiej, porty, przystanie i regulacja traktów wodnych, rozwój zaplecza technicznego, kształcenie kadr oraz wkład gospodarczy i edukacyjny w rozwój II Rzeczypospolitej. Była to niezwykła formacja, niewielka, lecz zasłużona w historii walk o wolność i suwerenność Ojczyzny.

## Utworzenie Polskich Linii Lotniczych LOT

Polskie Linie Lotnicze LOT powołano do życia 27 grudnia 1928 r. jako przedsiębiorstwo państwowo-samorządowe (wówczas pod nazwą Linie Lotnicze LOT sp. z o.o.) w wyniku fuzji wszystkich dotychczas istniejących polskich linii lotniczych. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był Wydział Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji, który opracował program rewolucyjnych zmian w polskiej komunikacji lotniczej, czyli likwidacji prywatnych firm lotniczych. 1 stycznia 1929 r. LOT zainicjował działalność, rozszerzając sieć połączeń międzymiastowych - z Warszawy do Katowic i Bydgoszczy. W maju rozpisano konkurs na logo firmy, który wygrał projekt plastyka Tadeusza Gronowskiego przedstawiający stylizowanego żurawia w locie (uznanego oficjalnie za godło w 1931 r.). Wówczas też dodano do pierwotnej nazwy przymiotnik "Polskie". W 1930 LOT został przyjęty do Międzynarodowego Zrzeszenia Przewoźników Powietrznych, otrzymując kod numeracji lotów LO.

Pierwsze loty międzynarodowe uruchomiono 1 kwietnia 1930 - do Bukaresztu. Samoloty odlatywały z lotniska znajdującego na warszawskich Polach Mokotowskich. Kolejnymi kierunkami międzynarodowymi były Ateny, Bejrut i Helsinki. W 1933 r. LOT przeniósł się na nowe lotnisko na



Okęciu pod Warszawą. Oprócz nowoczesnego dworca znajdowały się tam również hangary, warsztaty i magazyny. W latach 1935-1936 zakupiono należące do najnowocześniejszych wówczas na świecie samoloty Douglas DC-2, Lockheed L-10A Electra

i Junkers Ju 52/3m, a później Lockheed L-14H Super Electra. Używano też polskich samolotów PWS-24 i PWS-54. Przełom maja i czerwca 1938 roku przyniósł niemały sukces - załoga LOT-u pod dowództwem ówczesnego Dyrektora i pilota Wacława Makowskiego wykonała udany eksperymentalny przelot Lockheedem L-14H z Los Angeles do Polski. Trasa lotu wiodła przez Amerykę Łacińską i Południową, południowy Atlantyk, Afrykę Północną do Rzymu i Warszawy. Sukces ten zaowocował planami otwarcia tej trasy w 1940 roku, lecz wybuch II Wojny Światowej zmusił linie do zawieszenia działalności. W 1939 r. polski przewoźnik miał 26 samolotów. 16 z nich zostało internowanych na terenie Rumunii w czasie kampanii wrześniowej. Sama firma przerwała działalność, a wszystkie hangary i zabudowania lotniska uległy zniszczeniu w czasie wojny. Działalność LOT-u reaktywowano w 1945 r., pod przymusowym zarządem państwowym.

AS

## DWORZEC MORSKI W GDYNI

8 grudnia 1933 roku otwarto Dworzec Morski w Gdyni. Za jego projekt odpowiadał katowicki oddział berlińskiej spółki Dyckerhoff & Widmann. Dworzec był macierzystą bazą pasażerskiej floty transatlantycznej „Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe SA”. Dziś to siedziba Muzeum Emigracji, które leży w sercu gdyńskiego portu.

W Dworcu Morskim znajdowało się centralne miejsce przedwojennego ruchu pasażerskiego. Tutaj cumowały legendarne polskie transatlantyki z MS „Batorym” na czele. Jak można przeczytać na stronie Muzeum Emigracji, gmach stanowił główną część rozległej infrastruktury emigracyjnej, którą tworzyły także m.in. Obóz Emigracyjny w dzielnicy Grabówek oraz szpital kwarantannowy w Babich Dołach.

Kiedy w 1933 roku dworzec został oddawany do użytku, był to jeden z najnowocześniejszych tego typu obiektów w Europie. Budynek pełnił także bardzo ważną funkcję reprezentacyjną - był ostatnim obrazem Polski, który pamiętali emigranci, a także pierwszym dla przyjeżdżających zza granicy. Jego architektura była połączeniem elegancji, awangardy i funkcjonalności. To wszystko wpisywało się w wizerunek nowoczesnego i młodego miasta, jakim była Gdynia.

W latach powojennych oceaniczny ruch pasażerski funkcjonował z zmniejszonym zakresem, a w 1988 roku



ostatni polski transatlantyk został wycofany ze służby.

Z kolei portal Gdynia.pl przypomina, że główna hala dworca służyła także m.in. przy wyprawianiu bali sylwestrowych dla gdyńskich elit. Od 1987 roku obiekt przestał pełnić swoją pierwotną rolę i przekształcił się w przestrzeń biurową oraz magazynową.

Architektura modernistycznej budowli zachowała się w stanie niemal nienaruszonym, jedynie podczas II wojny światowej zniszczeniu uległ jeden z narożników. Bryłę obiektu odtworzono w 2013 roku, w momencie, gdy rozpoczęto prace adaptacyjne i remontowe po utworzeniu Muzeum Emigracji. Ze szczególną dbałością przywrócono wówczas także wszystkie detale.

# NAJWAŻNIEJSZE BITWY W HISTORII

## Bitwa o Midway

**Data:** 4-7 czerwca 1942

**Strony konfliktu:** Stany Zjednoczone – Japonia

**Przyczyna:** próba zniszczenia głównych sił amerykańskiej Floty Pacyfiku

**Dowódcy:** Frank Jack Fletcher, Raymond Spruance Chester Nimitz - Chūichi Nagumo, Isoroku Yamamoto Tamon Yamaguchi

**Wynik:** decydujące zwycięstwo USA i klęska Japonii

To była bitwa lotniczo-morska w czasie II wojny światowej, w pobliżu atolu Midway na Oceanie Spokojnym, zakończona taktycznym i strategicznym zwycięstwem amerykańskim. Uznawana jest umownie za punkt zwrotny w wojnie na Pacyfiku, ponieważ inicjatywa działań militarnych przeszła na stronę amerykańską.

Bitwa o Midway okazała się pierwszą porażką floty japońskiej od 350 lat, tzn. od roku 1592, kiedy to koreański adm. Yi-Sun pobił Japończyków u wybrzeży Korei. Uważana jest umownie za punkt zwrotny w walkach na Pacyfiku, po którym Japończycy przeszli do defensywy.

Japończycy stracili trzon swych sił: 4 duże lotniskowce, krążownik „Mikuma” (łącznie około 100 tys. ton wyporności), 253 samoloty oraz 3 tys. ludzi na pokładach.

Dużą i trudną do nadrobienia stratą dla Japończyków była utrata wyszkolonego personelu lotniczego oraz pilotów. Wynikało to z japońskiego systemu szkoleniowego, w którym najlepsi i najbardziej doświadczeni piloci pozostawali w jednostkach liniowych do końca, aż nie polegą w walce. Owocowało to wysokim poziomem wyszkolenia Japończyków, ale system ów był zupełnie nieodporny na duże straty ludzkie. Amerykanie przenosili swoich asów do jednostek szkoleniowych, dzięki czemu utrzymywali stały, aczkolwiek często nie najwyższy, poziom wyszkolenia. Dzięki temu systemowi oraz dużym zasobom ludzkim dostarczenie posiłków nie stanowiło problemu.

Katastrofalna klęska w bitwie o Midway załamała japońską strategię wojny na Pacyfiku. Bez 4 utraconych lotniskowców Japończycy musieli zrezygnować ze swoich dal-



szych planów ofensywnych (zajęcie Nowych Hebrydów i Nowej Kaledonii, wysp Fidzi i Samoa oraz operacji przeciw Australii i Hawajom). Co więcej, strata tych bezcennych jednostek podważyła również plany defensywne Japonii – bowiem to lotniskowce miały stanowić ruchomy odwód strategiczny w spodziewanej fazie obronnej wojny z USA. Zwycięstwo Stanów Zjednoczonych pod Midway umożliwiło im przejście do ofensywy na Pacyfiku jeszcze latem 1942, tzn. na kilkanaście miesięcy wcześniej, zanim nabierający dopiero rozmachu potencjał przemysłowy tego kraju zaczął rozstrzygająco wpływać na wynik wojny z Japonią.

Japończycy do końca wojny nie odzyskali już inicjatywy strategicznej. Klęska była tak wielka, że postanowiono ją zupełnie utajnić przed społeczeństwem.

Podczas bitwy o Midway Japończycy dopuścili się zbrodni wojennych na kilku wziętych do niewoli lotnikach amerykańskich.

Bitwa o Midway trafiła do panteonu amerykańskich narodowych zwycięstw, wielokrotnie inspirując Amerykanów do jej upamiętniania. 4 czerwca (rocznica decydującego dnia bitwy) jest oficjalnym świętem Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych (jako „Midway Day”).

Za: Wikipedia



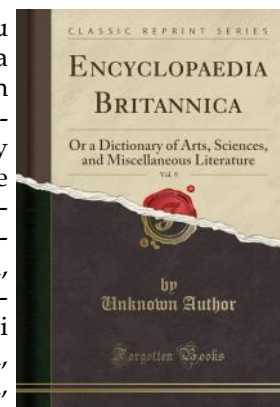
## Encyklopedia Britannica. Skarbnica wiedzy o świecie

Encyklopedia Britannica to najbardziej prestiżowa encyklopedia świata. Jej twórcami byli drzeworytnik Andrew Bell, drukarz Colin Macfarquhar oraz wydawca William Smellie. Pierwsze wydanie składające się z trzech tomów po raz pierwszy ukazało się 6 grudnia 1768 roku w Edynburgu, znalazły się w nim krótkie hasła przedmiotowe. Od początku było to wydawnictwo anglojęzyczne. Encyklopedia Britannica powstała jako reakcja na francuskie wydawnictwo Encyclopédie encyklopedystów Jeana le Rond d’Alemberta i Denisa Diderota. W 1773 roku pierwsze wydanie przedrukowano w Londynie.

Po sukcesie pierwszej edycji, w 1776 roku rozpoczęto prace nad kolejnym wydaniem, w którym dodano artykuły historyczne i biograficzne. Objętość encyklopedii zwiększyła się trzykrotnie, w latach 1777–1784 wydano dziesięć tomów. W trzecim wydaniu liczącym osiemnaście tomów pojawiły się hasła-eseje, cechujące wszystkie kolejne edycje. Za klasyczne wydanie uważana jest jedenasta edycja z 1911 roku opracowana we współpracy z Uniwersytetem w Cambridge zawierająca sumę wiedzy dostępnej u progu dwudziestego wieku. Przez lata kilkakrotnie zmieniali się właściciele encyklopedii. Od 1996 roku właścicielem wydawnictwa Encyclopædia Britannica Inc. jest szwajcarski milioner Jacqui Safra.

W 1994 roku pojawiła się wersja na płytach CD-ROM

oraz on-line. W marcu 2012 roku redakcja Encyklopedii Britannica ogłosiła, że nie będzie już kolejnych wersji drukowanych. Wielu specjalistów uważa te zmiany za dobitny dowód na to, że słowo drukowane weszło już w schyłkową fazę swojego rozwoju. Przedstawiciele wydawnictwa stanowczo zaprzeczyli, że przyczyną tych zmian jest konkurencja np. ze strony Wikipedii i wyszukiwarki Google, stwierdzili, że jest to kolejny krok w rozwoju, który pozwala na bieżące aktualizowanie haseł. Podkreślali także jakość opracowań haseł w swoim wydawnictwie. Wersja cyfrowa Encyklopedii Britannica była dostępna już od 1994 roku i prowadzono ją równoległe do wydania papierowego, którego sprzedaż systematycznie spadała. Ostatnie papierowe wydanie Encyklopedii Britannica to piętnasta edycja (w drugiej wersji), która była oferowana w latach 1985–2010 i liczyła 32 tomy. Drukowane wersje Encyklopedii Britannica ukazywały się przez 244 lata.



## Przed zapaleniem choinki

[...]

A podobno jest gdzieś ulica  
(lecz jak tam dojść? którądy?)  
ulica zdradzonego dzieciństwa,  
ulica Wielkiej Kolędy.  
Na ulicy tej taki znajomy,  
w kurzu z węgla, nie w rajskim ogrodzie,  
stoi dom jak inne domy,  
dom, w którym ześ się urodził.  
Ten sam stróż stoi przy bramie.  
Przed bramą ten sam kamień.  
Pyta stróż: „Gdzieś pan był tyle lat?”  
„Wędrowałem przez głupi świat.”  
Więc na górę szybko po schodach.  
Wchodzisz. Matka wciąż taka młoda.  
Przy niej ojciec z czarnymi wąsami.  
I dziadkowie. Wszyscy ci sami.  
I brat, co miał okarynę.  
Potem umarł na szkarlatynę.  
Właśnie ojciec kiwa na matkę,  
że już weszła Gwiazdka na niebie,  
że czas się dzielić opłatkiem,  
więc wszyscy podchodzą do siebie  
i serca drżą uroczyście,  
jak na drzewie przy liściach liście.  
Jest cicho. Choinka płonie.  
Na szczycie cherubin fruwa.  
Na oknach pelargonie  
blask świeczek złotem zasnuwa,  
a z kąta, z ust brata płynnie  
kolęda na okarynie:  
LULAJŹE, JEZUNIU  
MOJA PEREŁKO,  
LULAJŹE, JEZUNIU,  
ME PIEŚCIDEŁKO.

(fragment)

/Konstanty Ildefons Gałczyński, 1947/



## Zwyczaje bożonarodzeniowe w innych krajach



Na całym świecie katolicy świętują narodzenie Jezusa, ale w każdym kraju panują nieco odmienne zwyczaje. Do rozpowszechniania zwyczaju budowania żłóbków i szopek najwięcej przyczynił się św. Franciszek z Asyżu i jego bracia. To on, chcąc przypomnieć narodziny Pana Jezusa, nakazał nanieść do groty siana i przyprowadzić wołu i osła. Zawołał braci i pobożnych ludzi. Tam odczytał im Ewangelię o narodzeniu Zbawiciela i wygłosił kazanie o wcieleniu Słowa.

W Hiszpanii odpowiednikiem opłatka jest chałwa. Przed Bożym Narodzeniem każda rodzina hiszpańska zaopatruje się w nową szopkę. Wigilijna wieczerza rozpoczyna się po pasterce. Następnie wszyscy wychodzą na ulice oświetlone tysiącami barwnych żarówek, śpiewają kolędy, tańczą i bawią się do rana. Głównym daniem jest pieczona ryba oraz "ciasto Trzech Króli", w które zapieka się drobne upominki. Prezenty rozdawane są 6 stycznia w święto Trzech Króli, na pamiątkę darów, które Jezus otrzymał od mędrców ze Wschodu.

W Wielkiej Brytanii wieczorem w Wigilię angielskie dzieci wywieszają swoje pończochy za drzwi, by nazajutrz rano odnaleźć je wypełnione prezentami. Świąteczny posiłek zaczyna się w południe I dnia Świąt w ścisłym gronie rodzinnym. Obiad składa się z pieczonego indyka i "płonącego puddingu" czyli gotowanej na parze masy z suszonych owoców, bułki tartej i łożu, podawanej z gęstymi sosami na bazie brandy lub rumu.

Tu narodził się zwyczaj pocałunków pod jemiolą wiszącą u sufitu. Londyn jest ojczyzną pierwszych kartek z życzeniami. W 1846 roku Jon Horsley z Anglii zaprojektował pierwszą kartkę świąteczną z napisem "Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku".

Święta Bożego Narodzenia pełnią we Francji bardzo ważną rolę. Są to święta rodzinne. Francuzi wręczają sobie ręcznie robione kartki świąteczne oraz kupują prezenty. We Francji, w przeciwieństwie do Polski, nie ma Wigilii. Francuzi biorą udział we mszy, a 25 grudnia siadają do wspólnego obiadu. W ten dzień je się indyka nadziewanego kasztanami i pije dużo szampana. We Francji dzieci wierzą, że to mały Jezus przynosi im prezenty, które w wigilijną noc wkłada do buczków ustawionych przy kominku.

W Austrii po piątej po południu rozbrzmiewa w oknach mały dzwoneczek. To znak, że rozpoczyna się świąteczna kolacja. Austria jest ojczyzną jednej z najpiękniejszych kolęd na świecie "Stille Nacht, heilige nacht" (Cicha noc, święta noc). W Wiedniu na wigilijnym stole nie można zabraknąć karpia, zaś przykładowo w Karyntii - pieczonej kaczki. W zachodniej Austrii natomiast wszystkie potrawy wigilijne serwowane są na zimno.

Austriacy, tak jak my, dekorują świąteczne drzewka, a także domy. Zwyczajowo głowa rodziny, czyta pozostałym członkom rodziny Pismo Święte. Prezentów nie przynosi Święty Mikołaj, ale Kristkindl, czyli Dzieciątko Jezus.

We Włoszech postacią symboliczną związaną z okresem świąt Bożego Narodzenia jest Befana. Jest to ktoś w rodzaju wiedźmy, czarownicy, bardzo brzydkiej, starej, pomarszczonej, latającej na miotle. Jej zadaniem, podobnie jak w przypadku św. Mikołaja (Babbo Natale) jest rozdawanie dzieciom prezentów. Jej dzień to 6 stycznia, w święto 3 Króli. W Meksyku już 15 grudnia wieszają pod sufitem piniatę - gliniane naczynie wypełnione słodyczami. Pod nią gromadzą się dzieci. Jedno z nich rozbija piniatę kijem, co rozpoczyna wyścig w zbieraniu słodyczy. Głównym daniem wigilijnym jest wędzony dorsz z papryką i oliwą oraz małymi grzankami. Podaje się również pieczonego indyka, owoce, słodycze.

## Sopot znany i mniej znany... Kapliczka św. Wojciecha

Na placu przed kościołem Św. Jerzego stoi malownicza neogotycka kapliczka z ceramicznym daszkiem wspartym na czterech kolumnach, ufundowana w 1909 r. przez przewodniczącego komitetu budowy kościoła Hermanna Buruckera (architektem był Gessner z Wejherowa).

W pierwszych latach po zbudowaniu pełniła rolę ulicznej studzienki, dziś kryje figurę św. Wojciecha. To właśnie pod tą kapliczką spontanicznie ustawiano znicze po zamachach terrorystycznych 11 września 2001r. oraz w pamiętny wieczór odejścia Jana Pawła II do Domu Ojca, 2 kwietnia 2005r.



### UŚMIECHNIJ SIĘ

Szaleje pożar. Małżeństwo wybiega z płonącego budynku. Nagle żona zauważa:

- Wiesz Zdzisiek, po raz pierwszy od 10 lat wychodzimy gdzieś razem. 😊

Na porodówce pielęgniarka podchodzi do mężczyzny:

- Gratuluję, ma Pan syna, 3700.

Mężczyzna wyjmując portfel i mówi:

- Nawet niedrogo. 😊

- Czym różnią się programiści od polityków?

- Programistom płacą tylko za programy, które działają.

Fąfara do kolegi:

- Moja rodzina przeżyła ostatnio katastrofę kolejową.

- Co się stało?

- Teściowa przyjechała do nas pociągiem.



## Zasłyszane w Parafialnej Kawiarence...

Czekolada do picia, czyli idealny umilacz nie tylko chłodnych jesiennych i zimowych wieczorów, ale także słodkie towarzystwo letnich nocy na balkonie. Dzisiaj nie wyobrażamy sobie bez niej tych miłych chwil. Występuje w wielu wariantach smakowych z różnorodną gamą dodatków. Jednak skąd pochodzi czekolada do picia, którą tak dobrze znamy?

Dzisiaj możemy delektować się smakiem pitnej czekolady, kiedy tylko zapagniemy, do wyboru jest gorzka, mleczna, biała a nawet różowa, często serwowana z bitą śmietaną, piankami, syropem i wieloma innymi dodatkami. Możemy ją nawet przygotować w domu z gotowych mieszanek, dodając ulubione składniki. Warto wiedzieć, że to właśnie czekolada w formie płynnej była spożywana jako pierwsza.

Czekolada a właściwie kakao ma swoje korzenie w bardzo odległych czasach. Jednymi z pierwszych smakoszy czekolady byli mieszkańcy Zatoki Meksykańskiej. Aztekowie uważali czekoladę za dar od bogów i spożywali ją tylko w czasie świąt i rytuałów. Ciekawostką jest, że pierwszym produktem wcale nie była czekolada podobna do tej, którą znamy dzisiaj a napój w rodzaju wina. Alkoholowy napój był pozyskiwany z otoczek ziaren kakaowca. Ludność zauważyła, że słodka pulpa otaczająca ziarno, którą żywią się zwierzęta, ulegała szybkiej fermentacji ze względu na panujące warunki. Tak powstawał napój, który do dziś jest spożywany na przykład na terenie Meksyku – czekoladowe wino. Po wykorzystaniu pulpy pozostawało jednak twarde ziarno, zaczęto je więc tłuc przy pomocy walców i tłuczków, w sposób bardzo zbliżony do tego, w jaki zajmowano się kukurydzą. Tłuczone ziarna zalewano wodą, przez co tworzyła się gęsta ciecz. Do niej dopiero zaczęto dodawać różnorodne dodatki takie jak chili i cynamon. Do dzisiaj archeolodzy znajdują pozostałości po dawnej produkcji pitnej czekolady. Napój ten jednak nie przypominał w smaku dzisiejszego, był gorzki, spożywany na zimno i stosowany był w czasie obrzędów i świąt. Pili go tylko dostojnicy i religijna elita. Dopiero w XVI wieku konkwistadorzy sprowadzili kakao do Europy. W Hiszpanii na dworze Filipa II powstała receptura na gorącą czekoladę. Uważano ją prawie za lek, działała dobroczynnie na układ nerwowy, oddechowy i rozrodczy. Zaczęto wtedy również doceniać smak czekolady i dodawać do niej wanilię, cynamon, cukier, a nawet piżmo. Wśród dodatków bywały również migdały i orzechy laskowe. Składniki na czekoladę były ucierane i formowane w bloki, które następnie ubijano razem z wodą w specjalnych naczyniach. Czekolada zyskała ogromną popularność w Hiszpanii i była chętnie pijana na dworze królewskim w czasie biesiad. Czekolada równie popularna stała się we Francji, gdzie była często pita na dworze Ludwika XIV. Traktowana jako wyjątkowy napój o właściwościach zdrowotnych została zauważona i zagościła również na dworach innych europejskich władców. W XIX i XX wieku czekolada do picia stała się dostępna dla wszystkich i pojawiła się w kawiarniach. Każdy mógł cieszyć się jej wyjątkowym smakiem. Dzisiaj czekolada do picia jest na wyciągnięcie ręki, ale warto pamiętać o jej historii.

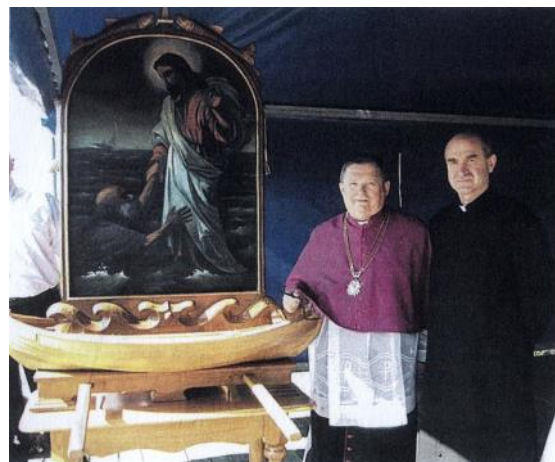


# Z ŻYCIA PARAFII ŚWIĘTEGO ANDRZEJA BOBOLI

## PROMOCJA KSIĄŻKI „CUD STAWIA NA NOGI”

W niedzielę 12 listopada odbyła się promocja ks. Zygfryda Leżańskiego pt. „Cud stawia na nogi”. Książka ta powstała jako odpowiedź na cud, którego doświadczył autor w Pucku 26 czerwca 2010 roku. Na zdjęciu ks. Zygfryd w Pucku w pamiętnym dniu, o którym pisze: „W szponach śmierci znajdowałem się 30 sekund. Po tym krótkim czasie wyciągnięty z wody ruchem jednostajnym - jak gdyby za pomocą dźwigu - stanąłem na betonowym pirsie, który wypiętrzał się ponad lustro zbełtanej wody przynajmniej 1 metr. (...). Tuż potem poczułem mocny uścisk na obu nadgarstkach, szarpnięcie w górę, długi jednostajny lot w górę i kiedy stanąłem na własnych nogach na betonie, zwrócony twarzą do puckiej fary, otworzyłem oczy. Nikogo przy mnie nie było”.

We wstępie do książki autor napisał: „To, co otrzyma się od Boga, trzeba „rozgłaszać na dachach”, jak mówi Ewangelia. Nie chodzi tu o moją osobę, ale o wielkie dzieło Boże. I w ten sposób - niemal samoczynnie – zaczęła powstawać konstrukcja książki: moje rodzinne „korzenie”, dzieciństwo, nauka i studia, kapłaństwo w ramach struktur diecezjalnych, trochę własnej inwencji w czasie, kiedy byłem wikariuszem i ostatecznie proboszczem pięciu różnych parafii”.



## ZESPÓŁ ZBRUCZ Z UKRAINY



W niedzielę 19 listopada gościliśmy w naszym kościele przedstawicieli zespołu „Zbrucz” z Tarnopola z Ukrainy. Muzycy zachwycaли śpiewem i grą na instrumentach - na co dzień pracują w filharmonii.

Mogliśmy usłyszeć m.in. pieśni: „Pójdź do Jezusa”, „Czarna Madonna”, „Być bliżej Ciebie chcę”, a także wysłuchać krótkiego koncertu po każdej Mszy św. Artyści przywieźli także płyty CD zespołu i upominki wykonane z drzewa. Upominki zrobiły dzieci, których rodzice zginęli w czasie wojny. Można było wziąć te upominki i złożyć ofiarę

Zebrane środki zostały zbierane jako pomoc dla obrońców Ukrainy przez zakup ciepłych ubrań oraz dla potrzebujących dzieci ze wschodniej Ukrainy, które ucierpiały wskutek wojny w rejonie Donbasu.

## MINISTRANCI TESTUJĄ STÓŁ PINGPONGOWY

W sobotę 2 grudnia odbyło się spotkanie służby liturgicznej przygotowujące do adwentu i nowego roku liturgicznego.

Na początku posumowane zostały dotychczasowe działania i omówione zadania, jakimi są tegoroczne roraty i czas świąteczny, który przyjdzie dość szybko, bo po trzech tygodniach. Dla ministrantów to czas szczególny, bo wiąże się z wczesnym wstawaniem na roraty, a potem z przygotowaniem m.in. szopki, sianka na stół wigilijny i węgielków z kadzidłem na Święto Trzech Króli. Oprócz tego czeka nas przygotowanie wizyty duszpasterskiej po Nowym Roku.

Oprócz obowiązków będzie też czas na sportowe zmagania przy nowo zakupionym stole do ping-ponga, a także jazda na łyżwach na sopockiej ślizgawce, która niebawem pojawi się przy molo.



Miesięcznik „Barka” redaguje zespół Akcji Katolickiej pod opieką ks. Wojciecha Lange  
Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli, ul. Powstańców Warszawy 15, 81-718 Sopot  
Kontakt: tel. 58 551 50 03 [www.swbobola.pl](http://www.swbobola.pl) email: [swbobola@gmail.com](mailto:swbobola@gmail.com)

Nr konta: 95 1240 1242 1111 0010 7801 6812 - na cele kultu religijnego

# MODLITWA DO ŚWIĘTEGO WOJCIECHA Z OKAZJI JUBILEUSZU STULECIA POWSTANIA ARCHIDIECEZJI GDAŃSKIEJ

**Święty Wojciechu,**

patronie Świętego Kościoła Gdańskiego! Jubileusz powstania naszej archidiecezji, staje się dla nas wyzwaniem do odnowy naszej wiary i zapału ewangelizacyjnego. Chcemy to uczynić pod Twoim przewodnictwem, czerpiąc przykład z Twojego ducha kapłańskiego i misyjnego. Największym pragnieniem Twojego serca było uwalnianie ludzi z niewoli grzechu, wsiewanie w ich serca prawd wiary i gromadzenie wokół Chrystusa. Nie było to łatwe zadanie, dlatego Twoje życie naznaczone było ciężkim krzyżem niezrozumienia, przeciwności i cierpienia. Wierny Chrystusowi, nie zrażałeś się trudnościami, lecz niosłeś swój krzyż, wierząc, że z niego promienieje miłość i nadzieja. Wiedziony duchem wiary przyniosłeś z dalekiej Pragi Dobrą Nowinę na naszą polską ziemię docierając aż do Gdańska. Tu, na Pomorzu, przyczyniłeś się do rozlania morza łaski udzielając chrztu, głosząc Ewangelię Chrystusową, a wreszcie składając na ołtarzu męczeństwa swoje życie.

**Święty Wojciechu!**

Wdzięczni za pozostawione nam duchowe dobro, w obliczu zbliżającego się Jubileuszu stulecia naszej archidiecezji, prosimy cię o orędownictwo przed Bogiem w naszych modlitwach i wołaniach. Za Twoim przykładem pragniemy odnowić wiarę w naszych rodzinach niosąc im Ewangelię nadziei. Wiemy, że tylko rodzina silna Bogiem będzie w stanie oprzeć się wszelkim zakusom zła i przekazać wiarę następnym pokoleniom. Mocna wiara rodziny to również fundament społeczeństwa, gdyż gwarantuje poszanowanie godności każdego człowieka, jego wolności i odmienności. Jesteśmy wreszcie przekonani, że żywa wiara rodziny, to ewangeliczny zasiew nowych powołań kapłańskich i zakonnych. Święty Patronie naszej archidiecezji, otocz swoją opieką małżeństwa i rodziny, dzieci i młodzież, osoby samotne, chorych i starszych, a tym, którzy oddalili się od Boga, wyproś łaskę nawrócenia. Wspieraj kapłanów i osoby konsekrowane, aby byli zawsze żywymi świadkami Chrystusa. Wypraszaś światło Ducha Świętego ludziom nauki i pedagogom, aby poznawana prawda o świecie i człowieku wiernie przekazywali swoim bliźnim, zwłaszcza młodemu pokoleniu.

**Święty Wojciechu!**

Wraz z Maryją, naszą ukochaną Matką i Królową, wypraszaś u Wszechmogącego Boga obfite błogosławieństwo dla Kościoła na czas Jubileuszu.

Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.



## ZWIASTUN NADZIEI

Siła świętości św. Wojciecha nie leży w jego męczeństwie, ale w jego miłości do Chrystusa, która była przyczyną jego pragnienia i decyzji, by to orędzie zanieść na najdalsze krańce świata. Męczeństwo stało się udziałem św. Wojciecha, ale było ono konsekwencją wyboru Chrystusa za Pana i Zbawiciela, a nie przyczyną. Peregrynacja relikwii naszego Patrona ma zaznaczyć, że dzieło ewangelizacji, które obecność tego praskiego biskupa zapoczątkowane zostało na naszych ziemiach przed ponad tysiącem lat, domaga się on nas ciągłej kontynuacji i pielęgnacji, by ewangelia dotarła do ludzi naszego pokolenia.

Choć niewiele znamy faktów z życia św. Wojciecha, to wiemy, że jego życie było całkowitym oddaniem się na chwałę Bożą i dziełu ewangelizacji. Zbliżający się Jubileusz 100-lecia Archidiecezji Gdańskiej oraz rozpoczynająca się peregrynacja relikwii Patrona po wszystkich parafiach, jest dobrą okazją do odkrycia życia i misji tego świętego.

W odkrywaniu św. Wojciecha nie chodzi tylko o zapoznanie się z historią jego życia włącznie z okrutnym męczeństwem, czasami, w których przyszło mu żyć, czy z miejscami kultu na terenie archidiecezji gdańskiej. Jubileusz jest okazją do wkroczenia głębiej.

Na samym początku roku przygotowań, przybliżymy sobie postać naszego Patrona podczas rorat dzięki materiałom przygotowanym przez nasze archidiecezjalne środowisko.

